BATH

Jaśnie Wielmożna Pani!

Ośmielony względami, jakiemi od lat tylu zaszczycać raczyła Jej Osoba, nasz dom, ufając Jej dobroci udaję się z uprzejmością, by raczyła Jej Dostojność podać mi rękę pomocy — i ułatwić mi skomunikowanie się z Rodzicami, od których, po latach dwoch oczekiwania, odebrawszy wiadomość w miesiącu Styczniu S: r: do czasu obecnego, nanowo jestem w zupełnej niewiadomości.

W ostatnim liście, mówi mi Ojciec, bym mu wskazał jaką pewną drogę, by mógł się znosić ze mną, bo jak mówi dalej wiele już stracili przez niedoczekanie listów — wyrażenie to, odnosi się do Funduszów o które pisałem.

Wiadomo jest Jaśnie Pani, że dom nasz, miejsce tyle zamożny by zatracenie się podobnej przeszłości pociągało za sobą uszczerbku, nietak jeszcze

dla Rodziców, jak dla mnie — bo jeśli z przysłanych mi funduszów, zaginie w drodze kilka talarów, ja niemogę się już spodziewać powrotu tychże — a pomimo niedostatków które dosyć często dają się uczuć, niemogę otwarcie pisać do Kraju.

Niespokojność o Familii — potrzeba o której się znajduję, szczególnie w obecnych czasach, z brakiem z zamknięcia robót w czasie nieporozumień Dworów — zmusza mnie do kroku tego — i prośby, do opiekuńczych Jej względów, o za awansowanie mi jakiej sumki, przez Jej Dostojność za stosowną dla mnie nienanej, przez co i Ojciec mój zwracając się Hrabiemu Konstantemu o Kraju z podziękowaniem, za dowód nowych łask dla nas, uwolni się od podejrzeń jakie mogą paść na Niego — oraz i mnie łaski wielkiej przez przychylenie

się do mej prozby wyswiadczy łaskawie.

Mam nadzieję i ufność w Jej Dobroć że łaskawie wejrzyć w mą prozbę i zadosyć uczynić, z całą ufnością udającemu się do Jej względów, zechce, oraz ułatwi mi z komunikowanie się z Familiją.

Zaco w dowod, w dowod głębokiego szacónku i wdzięcznosci — wstępując w ślady Ojca mego

pozosaję na zawsze gotów na Ich rozkazy.

Sługa

Henryk Kurkiewicz

Konstantynopol
dnia 25 Wrzesnia
1853 roku

upraszam pokornie w prost pocztą łaskawie mej prozbie uczynić. —

do hr. Konstantowej Zamoyskiej